# goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
23 marca 1944
Nr. 820
Cena w Wilnie 5 fen.


# Zacięte walki odpierające na Wschodzie

### Wysokie straty sowieckie między Bohem i Dniestrem. — Nowy wielki atak na Londyn

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 22. III. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Nad dolnym Bohem bolszewicy daremnie atakowali w kilku miejscach. Kontratakiem zwężono dalej pewien nieprzyjacielski przyczółek mostowy.

Między środkowym Bohem i Dniestrem trwają nadal ciężkie walki z przeważającymi siłami bolszewickimi. Odparto liczne ataki bolszewickie wśród wysokich strat. Miasto Żmerynkę opuszczono zgodnie z rozkazem. Między Proskurowem i Tarnopolem bolszewicy przystąpili ponownie do ataku wielkimi siłami piechoty i czołgów.

W ciężkich walkach zniszczono 33 czołgi. Również na obszarze miasta Brody wojska niemieckie toczą ciężkie walki odpierające z nacierającymi siłami nieprzyjaciela. Załoga Kowla odparła kilka ataków nieprzyjacielskich.

Na południowy wschód od Witebska bolszewicy kilkoma dywizjami strzelców i z licznymi czołgami podjęli na nowo swe próby przełamania frontu. Kilkoma falami gwałtownie nacierający bolszewicy zostali odparci przy czym zaryglowano pewien wyłom.

Na dalekiej północy na odcinku Kandałakszy załoga bazy złożona z heskich grenadierów odparła ataki dwóch sowieckich pułków strzelców wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela i wzięła jeńców. Na froncie murmańskim wschodnio-marchijscy strzelcy górscy zdobyli szturmem nieprzyjacielską bazę i zniszczyli jej załogę.

W ciężkich walkach na południowym odcinku frontu wschodniego wybitnie się zasłużyła w ataku i obronie reńsko-westfalska 6 dywizja pancerna.

We Włoszech również wczoraj nieprzyjaciel bezskutecznie kontynuował z wielką zaciekłością swoje obfite w straty ataki na Cassino.

Podczas ostrzeliwania portów w Anzio i Nettuno przez niemieckie baterie dalekonośne trafiono celnymi strzałami pewien frachtowiec nieprzyjacielski.

Baterie przybrzeżne marynarki wzięły pod obstrzał pod S. Giorgio na Adriatyku dwa nieprzyjacielskie kontrtorpedowce, zmusiły je do ucieczki i jeden z nich zapaliły pociskami.

Ataki niepokojące nieprzyjacielskich samolotów skierowane były ubiegłej nocy na miejscowości na obszarze reńsko-westfalskim.

Ponowny wielki atak ciężkich niemieckich samolotów bojowych na Londyn wywołał przez masowe zrzucenie bomb kruszących i zapalających nowe wielkie pożary i zniszczenia.

Brytyjska artyleria bezskutecznie ostrzeliwała niemiecki konwój na Kanale. Baterie dalekonośne niemieckiej marynarki wojennej wzięły potym pod obstrzał Dover z dobrym skutkiem.

# Japończycy przekroczyli granicę burmańsko-indyjską

TOKIO. (DNB). Na konferencji prasowej podał do wiadomości sprawozdawca rządowy, że japońskie i narodowo-hinduskie oddziały przekroczyły granicę na obszarze pod Taungzon i walczą już obecnie na terytorium indyjskim. Fakt ten jest wydarzeniem o historycznym znaczeniu zwłaszcza dla hinduskiego ruchu niepodległościowego i rokuje wielkie nadzieje na przyszłość.

Sprawozdawca podkreślił w związku z tym, że Japonia udzieli Hindusom wszelkiej możliwej pomocy.

# Długo oczekiwany dzień walki o wolność nadszedł

### Apel Bose'go do narodu indyjskiego

TOKIO. (DNB). Jako najwyższy dowódca narodowej armii indyjskiej Subhas Chandra Bose wystosował do całego narodu indyjskiego we wtorek znamienny apel, ażeby przystąpić do walki o wolność ojczyzny ze wszelkimi znajdującymi się do dyspozycji środkami. Walka ta rozpoczęła się nad wschodnią granicą Indii.

„Wszystkich Hindusów — mężczyzn i kobiet — wzywa się, tak mówi się w tej odezwie, ażeby przez systematyczny sabotaż dławili machinę wojenną Anglików i Amerykanów i ażeby czynnie popierali naszą walkę o wolność. Hinduscy żołnierze i oficerowie, którzy jeszcze dziś znajdują się po stronie Anglików, niech wstępują do naszych szeregów, ażeby wspólnie ze swymi braćmi walczyć o świętą sprawę. Wszystkich urzędników wzywamy, ażeby tylko w miarę możliwości z nami współpracowali, gdyż nadszedł długo oczekiwany dzień walki o wolność, na który tak długo czekaliśmy".

# Anglia wysuwa naprzód Nowozelandczyków

### Zdumienie z powodu siły niemieckiej obrony pod Cassino

GENEWA. (DNB). Według komunikatów angielskich korespondentów o walkach o Cassino twierdzi się, że Nowozelandczycy opłacili niezwykłą daniną krwi gruzy miasteczka, które musieli zdobywać metr za metrem. Nowozelandczycy stanowią trzon uderzeniowy. Londyńska służba transoceaniczna opisuje zdumienie anglo-amerykańskich oddziałów z powodu siły niemieckiego oporu, i mówi o zażartej walce, mającej prawdziwie dramatyczny charakter. W trwałym podstępnym ogniu prawie całkowicie niewidocznych nieprzyjaciół stali naprzeciw siebie Niemcy i Nowozelandczycy częstokroć w tym samym zburzonym budynku, odgrodzeni od siebie tylko jednym murem. Trzeba się tylko dziwić jak mogli Niemcy przetrwać straszliwe bombardowanie.

# Fałszywe wyobrażenie o faszystowskich Włoszech w Ameryce

GENEWA. (DNB). „Jest nieprawdą, że we Włoszech znajdowała się większość ludności nie posiadająca możliwości kształcenia się", — oświadczył pewien amerykański kapral w swym liście, skierowanym do wojskowego pisma „The Stars aus Stripee". Amerykanie kładą nacisk na swoje zdziwienie, ponieważ warunki we Włoszech absolutnie nie odpowiadają wyobrażeniom o faszyzmie, które usiłuje się w Ameryce urobić.

Również jest nieprawdą, że tylko mała część włoskiego społeczeństwa uczęszcza do szkół. Zdumiewa również autora liczba szkół wyższych i procent miast uniwersyteckich. „Mogę zaświadczyć, że uniwersytety były uczęszczane nie tylko przez pewną warstwę społeczną, ale również przez wszystkie odłamy społeczeństwa".

GENEWA. (DNB). Angielski tygodnik „Tribune" stwierdza, że niemieckie morale „jest w 5-tym roku wojny tak niewzruszone jak w pierwszych".

GENEWA. (DNB). Przed londyńskim sądem policyjnym przy Bow Street rozpatrywano skargę przeciwko czterem handlarzom produktami spożywczymi, którzy przy dostawach dla Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Londynie żądali cen lichwiarskich. Główni oskarżeni Walter Israel i Leon Israel brali do 275 procent wyższe ceny za dostarczane mięso i drób.

# Anglicy powinni się wycofać z północnej Irlandii

GENEWA. (DNB). Irlandzka prasa w Nowym Jorku gwałtownie protestuje przeciw temu, że rządy angielski i amerykański „chcą de Valera sprowadzić na fałszywą drogę".

„Irish World" w artykule z dnia 17. 3. pisze, że dotychczas w Irlandii nie przejawiła się żadna niemiecka działalność szpiegowska. Również i w przyszłości nie należy się z tym liczyć. „Gaelic American" stwierdza, że Irlandia mogłaby tylko wówczas utrzymać się w neutralności wobec wszelkich napaści kiedy Anglicy wycofają się z północnej Irlandii i kiedy przestaną Stany Zjednoczone przesyłać broń i amunicję na podstawie ustawy o pożyczkach i dzierżawach.

# Krótkie wiadomości

SZTOKHOLM. (DNB). W „New York Herald Tribune" publikuje się projekt uniwersytetów w Manitobie i Minnesota, który popierają wielkie rolnicze okręgi USA i odpowiednie okręgi Kanady. Według tego projektu należy wstrzymać w Europie po wojnie w wypadku zwycięstwa aliantów hodowlę pszenicy i świń. Europa mogłaby, oświadcza się, pokrywać swoje zapotrzebowanie na pszenicę, tłuszcz i świnie, z amerykańskich i kanadyjskich obszarów nadmiernie produkujących. Jest rzeczą jasną, że za kulisami tego projektu uniwersytetów stoją żydzi, którzy panują na giełdzie zbożowej. Chcą oni uchwycić w swoje ręce europejski rynek żywnościowy, jak już to było omawiane w Hotsprings.

GENEWA. (DNB). Dzielność niemieckich żołnierzy nie znajduje odpowiednika w historii — pisze angielski tygodnik „Sphere". Również i morale Niemców jest nie do złamania. W związku z tym Niemcy posiadają jeszcze znaczne strategiczne rezerwy. W przeciwieństwie do tego upada po stronie angielskiej poczucie jedności, męstwo i dyscyplina.

SOFIA. (DNB). Donosi się z egipskich źródeł dyplomatycznych, że sowieckie poselstwo w Kairze zamówiło u kilku maklerów giełdowych pakiet akcji kanału Suezkiego i że akcje te zostały zakupione na giełdzie i tajnie przekazane poselstwu. W lutym wykupiły Sowiety 3-procentowe akcje 3 serii.

Ten nowy i nieoczekiwany krok wywołał na giełdzie wzmożony obieg akcji. Urzędowo donosi się, że trzyprocentowe akcje drugiej serii podniosły się z 4220 na 4450, trzyprocentowe 3 serii z 4130 na 4300 i 5-proc. z 4440 na 4840.

GENEWA. (DNB). Waszyngtoński związkowy urząd wyżywienia opublikował komunikat o sytuacji wyżywieniowej w Ameryce. W komunikacie mówi się: W przyszłości będzie potrzeba więcej artykułów spożywczych, aniżeli w poprzednim rekordowym 1943 roku.

GENEWA. (DNB). Jak donosi Reuter, pewien członek żydowskiej grupy terrorystycznej „Stern" został w niedzielę w Tel-Aviv przez policję aresztowany i rozstrzelany. Banda „Stern" nosi swoją nazwę po Abrahamie Sternie, który już poprzednio został przez policję rozstrzelany.

MADRYT. (DNB). Jak Efe komunikuje z Waszyngtonu, władze amerykańskie ogłosiły obecnie oficjalnie, że generał amerykańskiego lotnictwa, Russel Wilson, nie powrócił z lotu na Berlin. 38-letni generał był jednym z najlepszych fachowców amerykańskiego lotnictwa.

JEWE. (ON). Bolszewicy, którzy przejściowo wdarli się do gminy Isack, dokonali tam straszliwej zbrodni. Wymordowali oni w okrutny sposób pięciu cywilnych Estończyków. Morderstwo to dowodzi, czego mogłaby się spodziewać ludność estońska, gdyby bandom bolszewickich morderców udało się wedrzeć dalej do Estonii.

# Żądny władzy bolszewizm

### Gazeta szwajcarska o planach Stalina na Morzu Śródziemnym

BERNO. (DNB). „Schweizer Illustrierte Zeitung" ogłasza artykuł wstępny o niebezpieczeństwach posuwania się Moskwy w rejonie Morza Śródziemnego. Gazeta pisze dosłownie: W międzyczasie okazało się rzeczą nie ulegającą żadnej wątpliwości, że Stalin myśli o usadowieniu się w najbliższej przyszłości nad Morzem Śródziemnym, przy czym, jak się zdaje, mało troszczy się o to, że nie posiada jeszcze żadnego wyjścia, korytarza do Morza Śródziemnego. Nie potrzeba zbyt wielkiej fantazji by sobie przedstawić dalszy rozwój wypadków politycznych na Morzu Śródziemnym. W Algierze posiada Stalin swoją główną placówkę, najsilniejsze może przedstawicielstwo dyplomatyczne, jakie w ogóle obecnie znajduje się na świecie. Ustawicznie słyszy się o tym, że ambasador sowiecki Bogomołow przyjmuje na konferencjach angielskich, amerykańskich czy też francuskich generałów, a w rocznicę armii sowieckiej urządzono na jego cześć pompatyczną paradę. To, że Stalin dąży do wpływów i władzy na Morzu Śródziemnym, stanowi w gruncie rzeczy tylko urzeczywistnienie starych marzeń carskich, które oczywiście łatwiejsze będą do spełnienia, gdy na wybrzeżach Morza Śródziemnego pewnego dnia zjawią się pokrewne ustroje rządów. Związek Sowiecki pragnie wydostać się ze swego odosobnienia na Morzu Czarnym i rozwinąć na morzach swoją potęgę handlową i militarną. Tylko z tego stanowiska posiada w ogóle jakiś sens sowiecka baza morska w Haifie.

# Pozycja Sowietów na Morzu Śródziemnym

BERLIN. (DNB). Współpracownik morski gazety „Deutsche Allgemeine Zeitung", kontradmirał Gadow, omawia przyszłą rolę Związku Sowieckiego na Morzu Śródziemnym po przyrzeczeniu mu trzeciej części floty włoskiej oraz jak podaje „Times" — „50 okrętów wojennych" floty brytyjskiej. Na wstępie zwraca uwagę Gadow na to, że stanowisko Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym wskutek ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawie palestyńskiej jak również ze względu na projekt budowy amerykańskiego rurociągu naftowego z Zatoki Perskiej do Haify, gdzie w żadnym wypadku nie będzie się gromadzić nafty dla okrętów angielskich, zostało nadwyrężone już usadowieniem się tam sowieckich sił morskich. Lecz obecnie, kiedy ambasador sowiecki w Algierze, Bogomołow, oświadczył, że załogi dla nowo przez Sowiety uzyskanych okrętów są już w drodze, a ich uroczyste przekazanie nastąpi prawdopodobnie na Malcie, gdzie także Anglia odda 50 okrętów, musi Londyn, jak stwierdza Gadow, spojrzeć następującej rzeczywistości w oczy: „Początkowo Anglia nie potrzebuje się obawiać stworzenia niebezpiecznej sowieckiej potęgi morskiej na Morzu Śródziemnym. Przeznaczone do oddania okręty włoskie będą mogły pod względem wojennym podrzędną tylko odgrywać rolę i według wszelkiego prawdopodobieństwa są w złym stanie. Co się tyczy okrętów angielskich, to nie będzie to trzon floty pancerników, lecz będzie to raczej gest. Groźba tkwi w zupełnie innym miejscu. Ponieważ Dardanele są zamknięte, flota sowiecka domagać się będzie baz na Morzu Śródziemnym. Jakiż port nadaje się do tego celu lepiej, aniżeli Algier? Lecz istnieje też wiele portów na Sycylii, istnieją inne porty w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, a wskutek tego też istnieje wiele bram wpadowych dla sowieckiej agitacji i propagandy, która teraz może wobec mas, na które chce oddziaływać powoływać się na widoczne środki potęgi i militarną reprezentację, by niezmiernie spotęgować skuteczność swej działalności". Kontradmirał Gadow kończy słowami, że na tym jednakowoż nie koniec, albowiem, jak pisze pewne czasopismo sowieckie, Związek Sowiecki wystąpi po wojnie jako wielkiego stylu eksporter. Wobec wzrostu roli Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych na Morzu Śródziemnym, otrzymuje Anglia zamiast wypartych konkurentów Francji i Włoch dwa mocarstwa zastępcze, z którymi będzie zmuszona rozprawiać się przy mocno osłabionej własnej potędze.

# Szwecja musi być wdzięczna Finlandii za jej mocną postawę

SZTOKHOLM. (DNB). W swym dłuższym artykule profesor C. A. Reuterskioeld w gazecie „Dags Posten" naświetlił ze szwedzkiego punktu widzenia oświadczenie rządu fińskiego. Naświetlenia tego wprawdzie nie reprezentują pisma oficjalne, jednak podziela je wielu przewidujących Szwedów.

Szwecja musi być wdzięczna Finlandii, mówi się tam, za jej wskazówki na drodze honoru i obowiązku, po której to drodze również i Szwecja powinna kroczyć, jeżeli chce pozostać przy życiu. Finlandia wybrała swoją drogę i rozważyła ze spokojem wszystkie niebezpieczeństwa i możliwości, wskazując przez to przyjaznym narodom na północy właściwą drogę. Wobec zasady siły postąpiła ona na zasadach prawa i zasłużyła sobie na wdzięczność. Finlandia wie, że Moskwa nie dotrzymuje żadnych układów.

Związek Sowiecki wcale nie życzy sobie pokojowych stosunków w Europie, co więcej, jak to się okazało przy podawaniu warunków zawieszenia broni dla Finlandii, wprowadza niepewność i anarchię w stosunkach międzynarodowych. O ile Rosja sowiecka akceptuje pewne prawa narodu albo układy, to jest tylko dla Moskwy środkiem przeprowadzenia swoich planów bolszewizacji Europy i całego świata i zniszczenie przez to europejskiej kultury.

# Francja, o której oni myślą

LIZBONA. W tych dniach przybył do Lizbony, w trakcie wymiany dyplomatów, Henry Haye, francuski ambasador z Waszyngtonu. Podobnie jak przed kilku miesiącami uwolniony z Martyniki gubernator Henry Roberts, został on powitany przez posła rządu w Vichy, Monnien'a, który jest bliskim przyjacielem Lavala. Afrykański komitet odszczepieńczy jest tu de facto reprezentowany przez byłego chargé d'affaire, który przeszedł na stronę odszczepieńców i usunął w cień już dawno przybyłego tu generalnego gubernatora Chatell'a. Oficjalnie podawanym zadaniem tutejszego przedstawicielstwa de Gaulle'a są stosunki handlowe, które przede wszystkim zapewniają Portugalii tak niezbędne marokańskie fosfaty. Były generalny namiestnik, generał Noguès, który w swoim czasie jeszcze w czas zniknął z Marokka i od ubiegłego lata, jak i wymuskany Grandi, znajduje się tu w kraju, żyje w odosobnieniu od swych rodaków tak jednego jak i drugiego odłamu.

W Algierze został przeprowadzony proces przeciw byłemu ministrowi spraw wewnętrznych rządu w Vichy, Pierre Puchot'owi, sędziami urzędowania którego stali się obecnie komuniści. W miejscu kwarantany w Miami znany przemysłowiec Charles Bedaux popełnił niedawno samobójstwo. Na Boże Narodzenie udało mu się uciec przez Dakar z północnej Afryki, gdzie wykorzystując rządy w okresie zawieszenia broni zorganizował kopalnie węgla w Kenadza według zmodyfikowanego systemu Taylora. Jednak ani posiadanie obywatelstwa amerykańskiego ani jego stara przyjaźń z rządzącym na brytyjskich Bermudach księciem Windsor, nie zaoszczędziły mu męki stałej obawy przed deportacją do Algieru, skutkiem czego obrał on śmierć z własnej ręki. We Włoszech białych i kolorowych Francuzów prowadzi do krwawych szturmów na niemieckie pozycje górskie ten sam generał Juin, który na interwencję rządu Petain'a wiosną 1941 został zwolniony z niemieckiego obozu jeńców wojennych, by przejąć naczelne dowództwo w północnej Afryce. Uważał on za rzecz zgodną z jego żołnierskim honorem zostać zwolnionym ze swego zadania prowadzenia walki przeciw anglo-amerykańskiej inwazji w owych ponurych dniach listopada 1942 r. przez znajdującego się w mocy nieprzyjaciela naczelnego dowódcy siły zbrojnej admirała Darlana, by następnie oddać się do dyspozycji swemu byłemu przełożonemu, a późniejszemu towarzyszowi w niewoli, generałowi Giraud'owi.

W wigilię zapowiedzianej inwazji Anglicy i Amerykanie zajmują się wyczerpująco Francją, jaką oni sobie ją wyobrażają. Francja jest, jak trafnie pisał pewien zamieszkały w Londynie Francuz „największym z zajętych przez Niemców krajem" a oprócz tego nieuniknioną areną wyprawy Eisenhowera na zachodzie, a ponieważ pozyskanie Francji i Francuzów należy do tajnego planu rozpoczęcia inwazji, — co do tego punktu Churchill w swojej mowie zachował pełne milczenie, co tym bardziej rzuciło się w oczy wobec jego wprost spazmatycznej gadatliwości, gdy chodziło o Włochy, Tito i Grecję. Potwierdza się, że w Marakesz w styczniu między nim a de Gaulle'em, oprócz zawartego w międzyczasie angielsko-francuskiego porozumienia finansowego i odbywającego się zaszeregowania francuskich kontyngentów z amerykańską bronią dla potrzeb frontu Morza Śródziemnego zostały, zawarte układy również politycznej treści, które się ujawnią dopiero w pierwszych dniach zaatakowania francuskiej ziemi. Eden w izbie gmin również ograniczył się do ogólnych zdań, darząc komplementami zarówno autorytet de Gaulle'a i jego komitetu narodowego jak i podziemny ruch terrorystyczny we Francji. Co do stale obradującego zgromadzenia doradczego w Algierze, angielski minister spraw zagranicznych stwierdza, że w ciągu krótkiego czasu swego istnienia przeprowadziło ono bardziej ważne dyskusje, niż izba gmin w czasie obecnym.

Podobno Churchill już w ostatniej rozmowie swojej z Reynaud'em w styczniu 1940 r. uznał swego ówczesnego szefa gabinetu de Gaulle'a za „człowieka przeznaczenia". Jako pierwszy odszczepieńczy żołnierz francuski poszedł on za swym panem i mistrzem do Londynu, potrafił jednak z początku skłonić do zdrady tylko środkową Afrykę. Rozwój wypadków od czasu jego zjawienia się w Casablance w styczniu ubiegłego roku wykazał, że Amerykanie doznali niepowodzenia zarówno z Giraud'em jak i Darlan'em. Churchill w każdym razie woli teraz jak i przedtem pracować z de Gaulle'em, jako powolnym narzędziem swych planów, po tym jak ten zrozumiał w sprawie Libanu granicę angielskiej życzliwości. W gorących dyskusjach na zgromadzeniu doradczym w Algierze chodzi jak wiadomo, o to, że przedstawiciele starej partii podejrzewają generała republiki o zamiary bonapartystyczne. Dlatego też ich większością uchwalony został w styczniu wniosek komitetu narodowego, w myśl którego w czasie inwazji w możliwie szybkim tempie powinien być zatwierdzony szef rządu prowizorycznego (czytać trzeba: de Gaulle) w drodze wyborów kolonialnych i prowincjonalnych oraz przez słynne generalne rady z historii francuskiej konstytucji. Starzy członkowie parlamentarzyści w Zgromadzeniu doradczym ze swej strony chcieliby przesunąć wybory aż do końca wojny, a w międzyczasie przez uzupełniającą kooptację w kraju stworzyć prawdziwy parlament, by usunąć de Gaulle'a. Również i komuniści napewno nie mają zlecenia z Moskwy, by wyrzekli się swej jakobińskiej władzy w algierskim zgromadzeniu, zrezygnowali z uczestniczenia w politycznym trybunale i wspomagali de Gaulle'a do odegrania roli wodza wszystkich Francuzów. Podobno de Gaulle zamierza swego obecnego szefa gabinetu, pułkownika Paderewskiego wysłać do Moskwy w charakterze ambasadora. Ale też i nieunikniony Pierre Cot kazał już dać sobie specjalne zlecenie do Moskwy.

Komitet narodowy de Gaulle'a opracował teraz inny wniosek i w ubiegłym tygodniu przesłał go Zgromadzeniu doradczemu. Według tego wniosku w razie spodziewanego przez te koła częściowego sukcesu inwazji powinno być utworzone prowizoryczne zgromadzenie narodowe, które w dwuch trzecich częściach składałoby się znów z rad generalnych a w jednej trzeciej części reprezentowało radę oporu, czyli terrorystów obecnego podziemnego ruchu. Powinno ono następnie wybrać szefa prowizorycznego rządu (czytaj: de Gaulle'a), wyposażając go w pełnomocnictwa, posiadane przez amerykańskiego prezydenta. Tą drogą de Gaulle ma nadzieje uwolnić się od starych parlamentarzystów, ale zarazem świadomie oddaje się w ręce terrorystów. Dla Churchilla bonapartyzm i terroryzm we Francji są to rzeczy bez różnicy, analogicznie do tego, jak króla Włoch uznał on za najlepsze rozwiązanie wobec obalonego narodu a obok tego młodocianego króla Piotra poświęca Tito. Tylko potęga niemieckiej obrony od wału atlantyckiego do Alp uchroni naród francuski od anarchii i wojny domowej, jako skutków anglo-amerykańskiej inwazji.

(„Deutsche Allg. Ztg.").

# Bańka mydlana pękła

## Obwieszczenie fińskie w związku z rzekomym listem króla szwedzkiego

BERLIN. W wojnie nerwów przeciwko Finlandii, prowadzonej od kilku tygodni na rozkaz Kremla przez Anglo-Amerykanów przy daleko idącym poparciu w prasie szwedzkiej, odegrał w ostatnich dniach dużą rolę list, który rzekomo miał napisać król szwedzki Gustaw do marszałka Mannerheima. Powiadano, że król Gustaw wzywał w tym liście Finlandię do złożenia broni, powołując się na „łagodne" warunki sowieckie.

Fińskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło obecnie urzędowy komunikat, który sprawę tę wyjaśnia. Według tego komunikatu minister spraw zagranicznych Ransay otrzymał 6 marca poufny telegram od fińskiego posła w Sztokholmie Gripenberga, w której to depeszy składał on sprawozdanie z rozmowy, jaką w tym samym dniu przeprowadził ze szwedzkim ministrem spraw zagranicznych Güntherem. Przy tym szwedzki minister spraw zagranicznych zawiadomił również o poglądzie króla, „iż byłoby rzeczą pożądaną, by nawiązane kontakty nie zostały zerwane". Günther wyraził życzenie, by „pogląd króla Gustawa" zakomunikowany został prezydentowi Finlandii Ryti'emu, marszałkowi Finlandii Mannerheimowi oraz rządowi fińskiemu. Szwedzki minister spraw zagranicznych zabiegał przy tym, by sprawę traktowano „jako specjalnie poufną". Wyraził on życzenie, by słowa jego podano do wiadomości tylko „wymienionych czynników". Lecz minister Ramsay uważał za rzecz potrzebną, jak to wynika z fińskiego dokumentu, zakomunikować treść rozmowy między Güntherem a Gripenbergiem również komisji spraw zagranicznych parlamentu fińskiego. W sprawozdaniu premiera Linkomiego przed plenum parlamentu w dniu 15 marca zreferowana została depesza jako oświadczenie nadesłane przez Szwecję. Przez wspomniane stwierdzenie fińskiego ministra spraw zagranicznych usunięto anglo-amerykańskiej propagandzie, która posługiwała się szczególnie momentem osobistego listu króla Gustawa do marszałka Mannerheima, grunt z pod nóg. Przy tym wykazuje się Reuterowi, agencji TT w Sztokholmie i kroczącej w ich rydwanie prasie anglosaskiej i szwedzkiej iście żydowskie fałszerstwo. Reuter, który pierwszy puścił w świat wiadomość o rzekomym „liście królewskim", starał się wzbudzić wrażenie, jakoby owa „akcja" rozpoczęła się dopiero w nawiązaniu do posiedzenia parlamentu w dniu 15 marca. Lecz fiński minister spraw zagranicznych stwierdza obecnie, że po pierwsze żadnego „listu królewskiego" w ogóle nie było po drugie, że faktyczne tło tej — łagodnie mówiąc — pogłoski opiera się na wypadkach, które rozegrały się już 6 marca. W związku z tym nie można przeoczyć faktu, że Wódz Niemiec w swoim wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Stockholms Tidningen" mówił o kroku króla szwedzkiego, o ile taki istotnie miał być uczyniony, jako o czysto szwedzkiej sprawie.

Najcięższy jednak cios zadaje Reuterowi i jego naśladowcom twierdzenie fińskiego komunikatu, że w depeszy fińskiego posła Gripenberga nie było „żadnych wzmianek na temat zmian w sowieckich warunkach pokojowych". Trick żydowskiej propagandy, pomyślany jako szczególnie skuteczna bomba w anglo-saskiej wojnie nerwów przeciwko Finlandii pękł zatem jak bańka mydlana. **Sk.**

# Fińska prasa o oświadczeniu fińskiego rządu

HELSINKI. (DNB). Pewna część prasy fińskiej we wtorek rano wyraziła swoje poglądy na równocześnie opublikowany komunikat o odrzuceniu sowieckich warunków zawieszenia broni przez rząd fiński. Dziennik „Uusi Suomi" oświadcza: „Zarówno wtedy, gdy podjęliśmy walkę w celu obrony naszej wolności i integralności, tak i teraz jesteśmy zmuszeni walkę dalej kontynuować. Było to rzeczą niemożliwą dla fińskiego rządu zgodzenie się na projekt Związku Sowieckiego, mający charakter ultimatum. Parlament opowiedział się jednogłośnie za stanowiskiem rządu. Finlandia nie mogła się zgodzić na te warunki z zamkniętymi oczami, których realizacja doprowadziłaby kraj do tego samego niebezpieczeństwa, przed którym kraj zmuszony był chronić się w drodze wojny. Społeczeństwo bronić będzie dalej swego prawa do ludzkiego i wolnego życia jako jednomyślny i zjednoczony front.

# Odrzucenie sowieckich warunków zawieszenia broni

BERLIN. (DNB). Urzędowe obwieszczenie z Helsinek pozwala spostrzec, że Kreml postępował wobec Finlandii według swojej starej metody. Moskwa podała do wiadomości Finom swoje warunki zawieszenia broni w ultymatywnej formie z zastrzeżeniem bezwarunkowego ich przyjęcia. Odpowiedź Finlandii na te warunki była jedyną, jaką mógł dać naród ze względu na poczucie swego honoru i godności — odrzucenie warunków, które nie gwarantują godności bezpieczeństwa i suwerenności fińskiego społeczeństwa.

Sowieckie stanowisko wobec Finlandii jest nowym dowodem tego, że ostatecznym celem Moskwy jest bolszewizacja Europy. Żaden naród nie ma gruntowniejszych doświadczeń z metod bolszewickich niż Finowie, którzy już niejednokrotnie mieli możność poznać bolszewickie „dotrzymywanie umów". Sowiety usiłowały postępować również wobec Finlandii według starej recepty, założenie ofierze pętli na szyję, aby ją, jak to podkreślił krótko Wódz Niemiec w swoim wywiadzie, w odpowiednim czasie zaciągnąć.

Anglicy i Amerykanie okazali Stalinowi znowu swoją gotowość do pośrednictwa. Z zimną krwią, nie mającą porównania, są oni gotowi oddać małe narody jedne po drugim na łup bolszewizmowi.

Jest rzeczą oczywistą, że Finowie bez rozważania sowieckich warunków nie mogli dojść do jakiejkolwiek zgody. Dlatego Finowie prosili o sprecyzowanie sowieckich warunków.

———ooo———

# Walka do ostatniego żołnierza

## Rumuńskie głosy do wymagań chwili

BUKARESZT. (DNB). „Trzeba walczyć do ostatka" oświadczyła przewodnicząca prawosławnej organizacji rumuńskich kobiet, Alexandrina Cantacuzino na zjeździe tej największej rumuńskiej organizacji kobiet w związku z listem, skierowanym do organizacji przez wodza państwa marszałka Antonescu. W liście marszałka daje się wyraz nadziei, że wbrew wszystkim przeciwnikom będzie można wykuć bezpieczną przyszłość, którą powinna zapewnić każda generacja swoim następcom.

W „Uniwersul" znalazł się godny uwagi artykuł, w którym znany profesor Constantin Kiritzescu, wskazuje Rumunom moralne wymogi obecnej chwili. W gorących słowach pisze on: „Będziemy sami sobie winni, jeśli upodobamy sobie tchórzliwą postawę, zgodnie z formułą „my nie mamy siły". Musimy z odwagą kroczyć przez ciężkie czasy".

# Zamarzli w śniegu i lodzie

## Znaleziono dalsze zwłoki lotników USA — ofiar walki powietrznej nad Alpami. „Za dużo niemieckich myśliwców"

**BERLIN. Przed trzema tygodniami, jak donoszą, zestrzelono licznych pilotów amerykańskich podczas przelotu na południe i na południowy wschód nad Alpami wschodnimi. Prowadzone z wielką energią poszukiwania wykryły ponownie sześć trupów amerykańskich lotników. Przy tych pracach był obecny specjalny korespondent międzynarodowego biura informacyjnego, który powiadomił o odszukaniu trzech pilotów amerykańskich, którzy ze swymi spadochronami znaleźli się na stromym zboczu jednego z lodowców. Nikt z nich nie został przy życiu. Zawiśli oni bez życia i sztywno na linach swych spadochronów. Według komunikatu gazety „Insbrucker Neueste Zeitung" wynika, że jeden z nich zabity został w zderzeniu się z lodowatą skałą. Dwaj inni doznali ciężkiego złamania kości i umierali powolną śmiercią. Jeden z pilotów miał w kieszeni kombinezonu czekoladę, zjeść jej nie mógł zapewne wskutek słabości. Przy trzecim pilocie znaleziono kawałek papieru, na którym chciał on spisać wrażenia ze swych ostatnich przeżyć. Napis brzmiał: „zostałem zestrzelony nad Alpami. Nie mieliśmy możności bronić się. Za dużo było niemieckich myśliwców. Powietrze przepełnione było spadochronami. Znajduję się na zamglonym wierzchołku skały. Nie mogę ze złamaną nogą zejść. Wściekły śnieg. Nie ma nic do jedzenia. Muszę po woli marznąć. Myślę o Lilli. Już nadeszła trzecia noc". Tu przerwały się zapiski. Na notatce nie było żadnego nazwiska i ponieważ zmarły nie miał żadnych znaków identyfikacyjnych albo innych papierów przy sobie, nie można było ustalić, dla kogo ta zapiska była przeznaczona.**

**Niemiecki oddział ratowniczy złożył zwłoki znalezionych amerykańskich lotników do groty lodowej, ponieważ okazało się rzeczą niemożliwą przenieść zabitych na dolinę. Odtransportuje się ich latem. Podczas marszu powrotnego niemiecka drużyna ratownicza znalazła jeszcze trzech martwych amerykańskich pilotów. Usiłowali oni ostatkami sił przedostać się przez śnieżne zwały w dół, jednak po kilkuset metrach brnięcia przez głęboki śnieg tak się wyczerpali, że nie mogli dalej się poruszać. Inne oddziały ratownicze zakomunikowały, że na całkowicie niedostępnych szczytach i urwiskach wykryto jeszcze licznych amerykańskich pilotów, wiszących na linach swych spadochronów i nie dających żadnych oznak życia. Nie można przypuszczać, ażeby jakikolwiek amerykański pilot, strącony w walkach powietrznych nad Alpami, został przy życiu. Wszyscy oni niewątpliwie w międzyczasie zamarzli.**

# Rumunia przeciwko wabiącym głosom z Ameryki

## Wyraźna odpowiedź gazety „Curentul"

**BUKARESZT. (DNB). Wychodząca w Bukareszcie gazeta „Curentul" udzieliła nowym amerykańskim głosom wabiącym wobec Rumunii kategoryczną odmowę. Na wzmiankę gazety „New York Times", że dojrzał czas do ustalenia warunków politycznych dla państw bałkańskich ze wspólnej inicjatywy Rosji Sowieckiej, Angli i USA, rumuńska gazeta odpowiedziała, że nigdy nie zwracano się do aliantów w tej sprawie. „Gdyby jednak Stany Zjednoczone zechciały poznać uczucia Europy, pisze dalej „Curentul", wówczas wiedziałyby one, że nienawiść do azjatyckiego bolszewizmu usuwa w cień wszystkie inne zagadnienia tej wojny". Musiałyby być dokonane takie czyny, pisze dalej gazeta, z którychby Europa przekonała się, że znajduje ona poważanie i że nie będzie oddana bolszewickim katom.**

# Churchill główną nadzieją żydów

GENEWA. (DNB). Nahum Goldmann, prezes zarządu światowego kongresu żydowskiego, oświadczył według komunikatów nowojorskich na konferencji prasowej po swoim powrocie z Wielkiej Brytanii, że w brytyjskim parlamencie i rządzie wzrasta liczba i stanowczość „przyjaciół syjonizmu". W odniesieniu do całokształtu zagadnienia żydowskiego oświadczył Goldmann wobec przedstawiciela agencji Reuter: „Główna moja nadzieja leży w Churchillu".

# Jak Stany Zjednoczone przemilczają swe straty

Trzymając się jednej i tej samej metody i nie licząc się zupełnie z prawdą, starają się Amerykanie od początku wojny przedstawiać powstałe straty w ludziach i materiałach w możliwie nieznacznych rozmiarach bądź je w ogóle, o ile się da, przemilczać lub negować. Wszystkie rządowe doniesienia Stanów Zjednoczonych o stratach podawane są przede wszystkim z opóźnieniem wynoszącym tygodnie i miesiące po rozegraniu się wypadków, jeżeli zaś amerykańskiej agitacji nie udaje się wydarzenia nieprzyjemne tak poplątać z wydarzeniami bardziej przyjemnymi, że te ostatnie przeważają w oficjalnym sprawozdaniu, wówczas te nieprzyjemne rzeczy zostają w ogóle przemilczane. Dowiedzieć się prawdy o amerykańskich stratach można jedynie z komunikatów Cesarskiej Głównej Kwatery oraz rozgłośni w Tokio. Mr. Babbitt, obywatel Stanów Zjednoczonych, nic się nie dowie od swoich władz, że wojna ma również swoje kosztowne strony i jakie straty przynosi ona dla kraju.

Jak bardzo, natomiast, Mr. Babbitt jest okłamywany przez swoje własne władze, w szczegółach stwierdza to obecnie japońska służba informacyjna w komunikacie z dnia 10 marca. Japońska służba informacyjna zestawiła przy tym urzędowe enuncjacje Cesarskiej Głównej Kwatery z poszczególnymi doniesieniami amerykańskiego ministerstwa wojny i marynarki, umożliwiając w ten sposób porównanie, które w szczegółach przedstawia się następująco:

W odniesieniu do strat w ludziach według podliczeń Cesarskiej Głównej Kwatery, w czasie od wybuchu wojny do drugiej jej rocznicy, czyli 8 grudnia 1943, wynosiły one dla amerykańskiej armii lądowej 52.800 zabitych, dla amerykańskiej marynarki — 181.944 i dla amerykańskiej floty powietrznej — 19.218 zabitych. W ręce Japończyków dostało się 22.843 jeńców, czyli że ogólne straty amerykańskiej siły zbrojnej w ciągu pierwszych dwóch lat wojny wynosiły tylko w azjatyckim rejonie 276.805 ludzi. Amerykańskie ministerstwo wojny przyznało natomiast w swoich doniesieniach z połowy grudnia 1943 tylko 15.334 zabitych, 23.725 zaginionych i 24.486 wziętych do niewoli, ustalając ogólne straty armii lądowej na 98.584, włączając w to 35.049 rannych. Mniej więcej w tymże czasie podano do wiadomości, że dla marynarki liczba zabitych wynosiła 12.169, rannych — 8.753, zaginionych — 5.959 i wziętych do niewoli — 4.225, a więc razem 32.096 ludzi, przy czym zarówno dla armii lądowej jak i marynarki wliczone tu zostały straty i w rejonie atlantyckim. Japońskiej liczbie 276.805 przeciwstawiają więc Amerykanie liczbę 130.690. Jeżeli z tej ostatniej liczby potrącić jeszcze ogłoszone poszczególne straty w walkach w Północnej Afryce i o rejon Morza Śródziemnego, pozostanie wówczas tylko liczba 87.992 ludzi, wyrażająca straty w wojnie na Pacyfiku, z rannymi włącznie.

Japońska służba informacyjna z zimną rzeczowością wyciąga stąd wniosek, że Stany Zjednoczone ukrywają równo 68 proc. swoich strat w ludziach na Pacyfiku.

W odniesieniu do samej tylko marynarki amerykańskiej oszukaństwo jest jeszcze większe. Przyznaje ona tylko 17 proc. swoich faktycznych strat w ludziach, zatajając 83 proc. Dla Attu na przykład liczba strat amerykańskich według danych amerykańskich wynosi 1.545, zaś według danych japońskich co najmniej 6.000, pod Guadalcanar — nawet 1.059 przeciwko 22.000.

Robiąc zestawienie straconych okrętów, uwzględniające wszystkie morskie i powietrzne bitwy, poczynając od Pearl Harbour, które nawykła do wypaczeń amerykańska historia przyjmuje tymczasem tylko w małym stopniu do wiadomości, japońska służba informacyjna przychodzi do wniosku, że zwłaszcza od amerykańskiego lądowania na wyspie Mono, od 27 października ubiegłego roku zatajanie amerykańskich strat przez Stany Zjednoczone przeprowadza się w sposób jak najściślejszy.

W okresie czasu, poczynając od bitw powietrznych w rejonie Bougainville i wysp Gilberta aż do najświeższych akcyj amerykańskich pod Trukiem i Marianami, rząd amerykański zgodnie z jego urzędowymi komunikatami miał stracić tylko jeden krążownik i jeden kontrtorpedowiec. W jedenastu wielkich bitwach morskich i powietrznych mieli Amerykanie stracić według własnego twierdzenia jeden jedyny pancernik, siedem zaś było rzekomo uszkodzonych. Natomiast japońskie sprawozdanie wymienia liczbę siedmiu zatopionych i siedmiu uszkodzonych amerykańskich pancerników. Odnośnie do strat w lotniskowcach, których Japończycy dowodzą Amerykanom wymieniając je po imieniu, sprawozdanie amerykańskie wymienia tylko 15-tą część.

W odniesieniu do strat w krążownikach Amerykanie przyznają się tylko do 7.1% liczby podawanej w komunikatach o japońskich sukcesach, zaś jeżeli chodzi o straty w kontrtorpedowcach — do 33%. Z okrętów transportowych Amerykanie, jeżeli wierzyć ich komunikatom, w ogóle nic nie stracili. Ani jeden bowiem komunikat amerykański nie napomyka nawet w najlżejszy sposób, by Japończycy mogli zatopić lub uszkodzić amerykańskie transportowce. Razem biorąc Amerykanie mieli stracić na Pacyfiku, poczynając od Pearl Harbour, tylko 96 nadwodnych okrętów wojennych. Cesarska Główna Kwatera podaje natomiast w sposób niezaprzeczalny i jasny, że ofiarą japońskiej taktyki wojennej padło 618 amerykańskich okrętów. A więc i tu Amerykanie ukrywają 84.5% faktycznie zaistniałych strat.

**Wilhelm Schulze.**

(„Deutsche Allg. Ztg.")

## Wątpliwości w USA

GENEWA. „Daily Mail" pisze w swoim tygodniowym sprawozdaniu ze Stanów Zjednoczonych, że istnieją duże wątpliwości, czy tak zwane przymierze między Stanami Zjednoczonymi a Anglią jest w istocie uczciwie pomyślane i czy uchwały w Teheranie mają rzeczywiście jakieś znaczenie. Zaczyna się wątpić w kartę atlantycką, ponieważ małe narody mają być wyraźnie wydane na łup Sowietów.

Korespondent „Daily Mail" jest zdania, że nastroje w Stanach Zjednoczonych zdradzają wszystko inne, tylko nie zaufanie. Liczba samobójstw mnoży się. Wygląda to zaiste na kiepski żart władz policyjnych, kiedy usiłują one rosnącą liczbę samobójstw tłumaczyć trudnościami, wynikającymi z przypadającą w dniu 15 marca deklaracją, odnoszącą się do podatku dochodowego.

(„Wilnaer Zeitung").

## Sergiusz Benoni

Jak się dowiadujemy, grono przyjaciół i wielbicieli zmarłego przed tygodniem śpiewaka Sergjusza Benoniego, ufunduje w najbliższym czasie nagrobek ku czci zmarłego artysty. Sergjusz Benoni był nieprzeciętnym artystą, którego Wilno znało, ceniło i lubiło. On również odpłacał się przywiązaniem do miasta, w którym przepędzał miesiące wypoczynkowe po dłuższych podróżach zagranicą. Karierę śpiewaczą rozpoczął Benoni w Moskwie w okresie rewolucji bolszewickiej. Uciekając z tego piekła zatrzymał się przypadkiem w Wilnie. Tu znalazł opiekę i poparcie społeczeństwa, co umożliwiło mu rozpoczęcie pracy nad umiłowanym śpiewem. W 1928 r. wyjeżdża na studia do Mediolanu. Już po dwu latach angażuje go opera „Dal-Verme" w Mediolanie. W 1931/32 r. bawi w operze w Chicago, Nowym Jorku, Bostonie, Filadelfii. W 1937 otrzymał kontrakt na występy w słynnej mediolańskiej „La Scala".

W ciągu swej kariery operowej nie zaniedbuje działalności koncertowej, dając szereg koncertów na estradach wszystkich nieomal miast europejskich, śpiewając z wielu rozgłośni Europy. Wojna zastała Benoniego w Wilnie. W tym okresie czasu pracuje jako profesor w klasie śpiewu w wileńskim i kowieńskim Konserwatorium, dając jednocześnie własne recitale, które zawsze pozostawiały niezwykłe wrażenie i cieszyły się ogromną frekwencją. Ostatni raz wystąpił Benoni 16 stycznia b. r., którego program — w dziwny sposób ułożony był na jeden zasadniczy motyw — śmierci...

Benoni był śpiewakiem wysokiej miary. Cechowała go niezwykła sumienność artystyczna, nakazująca drogą drobiazgowej analizy tekstu muzycznego dążyć do syntezy. Każdy akompaniator Benoniego wiedział, jak dokładnie Benoni znał i wnikał w śpiewane przez siebie utwory. Nic dziwnego, że porywał i oczarowywał słuchaczy. Arie z Borysa Godunowa, Księcia Igora, Filipa II w Don Carlosie, Heroda w Herodjadzie to były kreacje artystycznie skończone.

Benoni odszedł w pełni rozkwitu swego talentu i możliwości głosowych, pozostawiając w sercach tych, co go znali serdeczny żal. **T.**

# Wielokrotny morderca
## pod ochroną frontu ludowego

**Sensacyjna afera mordercy Petiota w Paryżu, o czym już krótką umieściliśmy wzmiankę, nabrała nowego zabarwienia. Policji udało się zaaresztować żonę zbrodniczego lekarza w Courson-les-Carrieres, w departamencie Yonne.**

**W międzyczasie wyszły na jaw ciekawe szczegóły afery. Dowodzą one, że chodzi tutaj nie tylko o masowe morderstwo, dokonane z całym wyrafinowaniem nowoczesnego zbrodniarza, lecz równocześnie mamy przed sobą prawdziwy skandal w sensie trzeciej republiki. Petiot znany jest od dawna jako osobnik zbrodniczy. Już przed ostatnią wykrytą obecnie aferą podejrzany był ów „lekarz" około 20 razy o morderstwo, lecz wypadków tych nie oddano nigdy pod śledztwo i nie wydano w nich wyroku. Zdawało się jakoby ręka jakiegoś potężnego obrońcy osłaniała Petiota. Bezkarnie również uchodziły kradzieże oraz uprawiany przez niego handel narkotykami i jego afery ze spędzaniem płodu. Przyczyny tego stanu rzeczy łatwe są do wykrycia. Petiot jest marksistą, człowiekiem frontu ludowego i członkiem partii Leona Bluma. Wskutek tego rodzaju stosunków został on burmistrzem, a w końcu nawet radcą generalnym w departamencie Yonne. W ten sposób był on nietykalny.**

**Również wczasie wykrycia obecnych jego morderstw masowych zaszły swoiste wypadki. Policja paryska została zaalarmowana, ponieważ w okolicy domu, w którym Petiot palił swoje ofiary, unosił się nieznośny swąd. Policja kazała otworzyć straży ogniowej pustką stojący dom i stwierdziła natychmiast, że chodzi tutaj, jak pisze „Petit Parisien", o „aferę największego morderstwa w obecnym stuleciu". Cóż uczyniła policja po dokonaniu tego okrutnego odkrycia? Zawołała ona właściciela domu w jego własnym mieszkaniu i zapytała go, co on ma do czynienia z owym metodycznym spalaniem zwłok. Petiot odpowiedział, że o niczym nie wie. Dom należy do jego brata. Dopiero rankiem następnego dnia przyszło policji na myśl, by Petiota aresztować. Oczywiście Petiot w międzyczasie uciekł, znikając wraz ze swoją żoną i 17-letnim synem. Pozatem ustalono, że Petiot w ogóle żadnego brata nie ma. Policja zatem sama ostrzegła Petiota i umożliwiła mu przez to ucieczkę. Komuż przy tym nie przyjdzie na myśl skandal Stawiskiego, stanowiący dotychczas „najsłynniejszą" aferę trzeciej republiki?**

**Wskutek politycznych stosunków i ochrony, jaką widocznie dotychczas otaczały Petiota wpływowe sfery marksistowskie, utrwala się w społeczeństwie francuskim pogląd, że afera ma podłoże polityczne i że ofiarami Petiota, usuwanymi według wzoru ambasady sowieckiej w Paryżu, byli polityczni przeciwnicy Petiota. Lecz charakter polityczny posiada powyższa afera co najmniej o tyle, że notoryczny zbrodniarz Petiot ze względu na potężną obronę frontu ludowego nie był dotychczas ścigany przez sądy.**

## Wybuch Wezuwjusza

SZTOKHOLM. (DNB). Strumienie lawy wydobywającej się z wulkanu Wezuwiusza zagroziły w poniedziałek wieczór, rozlaniem się po północnym stoku — donosi Reuter z Neapolu. Miejscowości San Sebastiano i Masso de Simmore są bezpośrednio zagrożone. 5000 mieszkańców tych miejscowości ewakuowano w ciągu nocy. Liczni mieszkańcy północnego stoku Wezuwiusza opuścili już swoje miejsca zamieszkania.

SZTOKHOLM. (DNB). Wybuch Wezuwiusza, jak donosi United Press z Neapola, staje się co raz groźniejszy. Przygotowano już ewakuację wszystkich miejscowości, leżących na drodze najszerszego i najpotężniejszego strumienia lawy. Strumienie lawy wyrządziły już podobno ciężkie szkody w winnicach górskich wiosek.

**SZTOKHOLM. (DNB). Według doniesienia Reutera z Neapolu, miał miejsce w nocy na niedzielę wybuch Wezuwjusza, który przybrał niebezpieczne rozmiary i był gwałtowniejszy, aniżeli wszystkie wybuchy od roku 1906. Według zdania rzeczoznawców działalność wulkanu znajduje się w swym początkowym stadium, i jak można się spodziewać, mogą nastąpić jeszcze wielkie szkody. Dotychczas nie przedsięwzięto żadnych ewakuacyj, sytuacja nie jest jeszcze poważna.**

# Emigranci litewscy w Anglii protestują

GENEWA. Angielski tygodnik „Catholic Herald" donosi o ostrym proteście skierowanym przez emigrantów litewskich w Anglii do Churchilla i do Moskwy w sprawie wydania na łup Związkowi Sowieckiemu trzech państw nadbałtyckich.

W piśmie protestacyjnym mówi się: „Oświadczamy uroczyście, że naród litewski z całą stanowczością opiera się aneksji ze strony Związku Sowieckiego. Ponadto protestujemy uroczyście przeciw tezie Sowietów, że Litwa zgadza się z wcieleniem do sowieckiego związku państwowego". Tezę tę popierają Sowiety „kłamliwym manewrem". Równocześnie miała miejsce w Londynie manifestacja protestacyjna Litwinów, Estończyków i Łotyszów. Również i tu oświadczono, iż w krajach nadbałtyckich istnieje obawa ponownego wprowadzenia bolszewickiej hegemonii.

# Byli sowieccy oficerowie przemawiają do robotników wschodnich
## Teraz są oni fanatycznymi wrogami bolszewizmu

**BERLIN. (DNB). W niedzielę przemawiali do robotników wschodnich w pewnym niemieckim zakładzie przemysłowym byli sowiecki pułkownik Malzow i byli sowieccy oficerowie lotnictwa Antiłowski i Biezkow, którzy dziś w niemieckich mundurach walczą na wschodnim froncie w szeregach oddziałów ochotniczych. Wszyscy trzej, którzy przedtem byli z przekonania bolszewikami, a ci dwaj ostatni nawet odznaczeni byli jako „bohaterowie Związku Sowieckiego", są dziś pod wpływem niemieckiego socjalizmu fanatycznymi wrogami bolszewizmu i walczą za swą ojczyznę przeciw żydowsko-bolszewickiemu jarzmu.**

**Robotnicy wschodni, którzy przybyli do Rzeszy Niemieckiej, ażeby wziąć udział przez swą pracę w walce przeciw bolszewizmowi, przyjęli przemówienia trzech oficerów z dużym zadowoleniem.**

**Zebranie to było wyrazem fanatycznego uznania walki o wolność uciemiężonych przez bolszewizm narodów.**

**Przebieg zebrania był transmitowany przez rosyjskie rozgłośnie radia niemieckiego. We wszystkich obozach robotników wschodnich odbyły się wspólne przyjęcia.**

# Nowy program w „Ali-Babie"
## „Marcowe kłopoty"

„Marcowe kłopoty" wykazują wiele starania reżyserskiego, dbałości o wrażenie, dobrego montażu i gradacji emocjonalnej poszczególnych numerów. Zasługi Lasonia jako reżysera równe są wysiłkom i żmudnej pracy muzycznoakompaniatorskiej St. Dzięgielewskiego i Kuncewicza.



**Trio „DO-RE-MI" — Grygalonówna, Bielicka, Łagunówna.**

Sam start rewii jest już miłą inowacją, zrywającą z szablonem nudnych prologów w udanej próbie komicznej inscenizacji „Kociej serenady" (Makojnik!), zręcznie przeprowadzonej przez Koszelę, Łagunównę i Chorzewskiego, a zamkniętą dowcipnym „deus ex machina" Hermanowicza. Za najlepszy numer wokalny programu należy bezsprzecznie uznać wycyzelowaną i pełną siły artystycznej „Serenadę indyjską" Łagunówny. Za pyszny śpiew, ubiór i wykonanie aż po najdrobniejsze szczegóły, artystka jest godna najwyższej pochwały. Innego natomiast rodzaju jest druga „sensacja dnia", inauguracyjny występ tria żeńskiego „Do-re-mi". „Nowotwór przyjemny" powstał z inicjatywy Bielickiej — Łagunówny — Grygalonówny, pod troskliwą opieką muzyczną Dzięgielewskiego. Zawołanie bojowe tria „Gdy muzyka gra", będące polską przeróbką znanego przeboju Igelhoffa z filmu „Wir machen Musik", wypadło przyjemnie, a świadczy ono samo w sobie o indywidualnych ambicjach melodyjnej trójki. Dwie dalsze piosenki (nader udany fragment trzech bogiń i Parysa) wykazują kontrastowość i oryginalność skojarzenia tych trzech tak różnych natur artystycznych, a jak dalekie będzie ono zobaczymy z dalszych kolejnych występów.

„Rumba" p. St. Piaseckiej i druga jej egzotyczna piosenka z ruchem jazdy na koniu na „Pierwszy bal" miały w sobie dużo wdzięku. Szczególnie owa rumba, wyzyskująca efekty świetlno-kostiumowe, przydała głosowi artystki nie mało uroku.

Odrębną a jedną z najmocniejszych pozycji repertuaru wokalnego teatru jest klasyczny śpiew Koszeli, dobrego bas-barytona, który operuje jedynie własnym głosem, bez uciekania się do efektów tła dekoracyjnego, mimiki i stroju, mnożąc tylko wrażenie siły i waloru głosowego. Część śpiewaczą programu zamykają dwie nastrojowe piosenki Rychtera, interesujące w tekście, a mile podane głosowo przez artystę, używającego lekkiej stylizacji wykonania.

W solowych występach charakterystyczno - komicznych panuje Hermanowicz jako kum Sylwester, opowiadający szczerze dowcipną historię domu zgodnych lokatorów oraz p. Bielicka, świetna w żywym, chociaż znanym już monologu „To nie moje dziecko". Dwa skecze, oparte o filary tego genre'u w „Ali-Babie" — Lasonia i Hermanowicza przechodzą pod znakiem dużego aplauzu. wszakże Lasoń grubo lepszy w „Pokojówce", niżli w „Qui pro quo".



**S. Szpinalski.**

Numery godne uwagi wyczerpują pełne barwnego życia tańce duetu Agatty—Wlady, oraz pary plastycznej Willartos, okazujących smak i lekkość wykonaia, rzadkiego u artystów tego typu. Dekoracje Makojnika pomysłowe i efektowne.

GUY

**MŁYNY POTRZEBUJĄ DRZEWA, INACZEJ ZABRAKNIE CHLEBA.**

# Tu mówi Związek Zawodowy

**W niedzielę 26. III. o godz. 11,** w kino „Cassino" i „Wehrmacht II" zamknięte przedstawienia dla dorosłych.

Oddział Wileńskiego Związku Zawodowego „Wypoczynek i Radość Życia" urządza:

**W niedzielę 26. III. o godz. 14,** 23 (38) „Popołudnie Rozmaitości" w Wielkiej Sali Koncertowej. W programie biorą udział: Solistka — Paulauskiene (sopran), aktorka — Bielicka, solista operowy — Sauka (baryton), aktorzy — Gustaitis, Kernagis i Łukaszewicz, soliści — Rutkowski (skrzypce) i Dijokevičius (flet), baletnice opery wileńskiej — Jamantaite, Dubickaite i Bilyda, Orkiestra symfoniczna Związków Zawodowych pod batutą A. Makačinasa, przy fortepianie — Szeligowski.

**W niedzielę 2. IV. o godz. 14,** w Wielkiej Sali Koncertowej 24 (39) „Popołudnie Rozmaitości" ze specjalnym na ten dzień programem. W programie biorą udział: Solistka — Kaupelyte-Kaveckiene (sopran), solistka—Biruta Savicka, solista operowy — Liepas, aktorzy — Mironaite, Duszyński i Łukaszewicz, pisarz — Inčiura, soliści — Rözler (cello) i Gaudrimas (róg angielski), oktet głosów żeńskich pod dyr. Szeligowskiego, orkiestra symfoniczna Związków Zawodowych pod batutą A. Makačinasa.

**We wtorek 11. IV. o godz. 18,** w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się koncert fortepianowy prof. Stanisława Szpinalskiego. W programie: Bach — Liszt, Scarlatti, Beethoven, Schuman, Chopin i inni.

Bilety należy odebrać we środę 22. III. i czwartek 23. III przy ul. Gedymina 27, III piętro, pokó 320, tel. 1876.

Pewna liczba biletów jest zarezerwowana dla osób pojedyńczych.



# Z dnia

**23 Marzec.** CZWARTEK Katarzyny.

Wschód słońca 5.27
Zachód słońca 17.28

**DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 18.10 DO GODZ. 05.00.**

— DO WIADOMOŚCI ABONENTÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ. Na podstawie przepisów: „Ogólne warunki o dostarczaniu energii elektrycznej" wszystkim abonentom prywatnym i urzędom, którzy nie opłacili rachunków w ciągu 10 dni, dalsze dostarczanie energii będzie przerwane. Nowe przyłączenie będzie wykonane tylko po opłaceniu rachunku, uiszczeniu wyłączeniowo-przyłączeniowych opłat i po doczekaniu się swojej kolejki.

**Energieversorgung Ostland Bezirk Wilna.**

— WAŻNOŚĆ ODCINKÓW NA CUKIER — PRZEDŁUŻONA. Podaje się do wiadomości mieszkańców miasta Wilna, że termin ważności wszystkich kart żywnościowych 26-go okresu wyżywieniowego przedłuża się do dnia 2 kwietnia 1944 r. (K)

— ZATRUCIE CZADEM. W poniedziałek wezwano w godzinach rannych pogotowie ratunkowe do Rozalii Puzynajte (zamieszkałej przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 2 m. 4), która uległa silnemu zatruciu czadem. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Św. Jakuba. (K)

— ZEMSTA CZY NAPAD RABUNKOWY? O godzinie 23-ej w poniedziałek przy ulicy Szopena Nr. 6 znaleziono pobitego mężczyznę (około lat 30-tu), przy którym nie było żadnych dokumentów. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził silne rany tłuczone głowy. W stanie beznadziejnym przewieziono ofiarę napadu — czy bójki do szpitala Św. Jakuba. (K)

— I TAK TEŻ BYWA. W poniedziałek zgłosił się do pogotowia rat. Stanisław Korwel, zamieszkały przy ulicy Raugiklos 19, który wypił octu zamiast wody. Pogotowie udzieliło mu pomocy. (K)

— WYPIŁA KROPLE WALERIANOWE. Jadwiga Korowajczykowa, zamieszkała przy ulicy Zawalnej Nr. 31 m. 12, wypiła dwie buteleczki kropli walerianowych. Wezwane pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło chorą na leczeniu domowym. (K)

# „Kto sieje wiatr, ten zbierać będzie burzę"

SOFIA. (DNB). Kto sieje wiatr, ten zbierać będzie burzę, pisze „Sora" w swoim artykule wstępnym. Anglo-amerykański terror powietrzny może wywołać tylko wręcz przeciwne zamierzeniom nieprzyjaciela skutki. W obecnej wojnie zrównali alianci wskutek swego terroru z powietrza wieleset pomników kultury z ziemią, a mimo to ich „demokratyczne sumienie" nie czuje wyrzutów. Ani protesty Papieża, ani dokumentaryczne dowody, że Anglo-Amerykanie nie atakują obiektów wojskowych, lecz zabijają kobiety i dzieci, nie zdołały odwieść Anglo-Amerykanów od stosowania terroru lotniczego wobec ludności cywilnej. Jedynie tylko ogromna obawa przed przyszłością skłania Anglosasów do usprawiedliwienia swoich występków formułą, iż cel uświęca środki. Moralne jednakowoż zasady przeżywały stale w dziejach najstarsze nawet imperia. Powoli rosnąć będzie reakcja, a skutki jej dotkną przede wszystkim Anglosasów. Od dawna bowiem pewną jest rzeczą, że ten, kto sieje wiatr, zbierać będzie burzę.

## Ofiary na święcone

Dla polskich biednych dzieci RM. 20 bezimiennie.

Na święcone dla biednych polskich dzieci RM. 20 składają W. Zdanowiczowie.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Marii Ciulowej dla polskich biednych dzieci 150 RM. składają — Koleżanki.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Marii Ciulowej dla polskich biednych dzieci 20 RM. składa S. S.

## KINA

**Soldatentheater II** (Vilniaus Wileńska) 8
„Śmiej się Pajacu"

**„CASINO"** Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„CZERWONA MGŁA"

**„ADRIA"** Didžioji (Wielka) 35, tel. 10-37
„WALC Z TOBĄ."

**„MUZA"** Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6 62
„NIEDZIELNE DZIECI"

Początek seansów: w dnie powszednie o godz. 15 i 17, w soboty o godz. 13 i 15 i w dnie świąteczne o godz. 13 tej.

**„AUSZRA"** Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-7.
„GASPARONE"

**„GRAŻYNA"** w N.-Wilejce.
„LEN Z IRLANDII"



**TEATR—REWIA**
**Nowogródzka 8**
Dziś wyjątkowa Premiera!
przy udziale całego zespołu teatru
**„ALI - BABA"**
# „Marcowe Tarapaty"
Humor, śpiew, tańce, atrakcje.
Trio Rewelersów „LO—RE—MI".
**HANKA BIELICKA**, Lagunówna i in.
Pierwszorzędne numery zagraniczne.
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 19-ej, w dni przedświąteczne o godz. 17 i 19-ej i w święta o godz. 15, 17 i 19-ej.
Przedsprzedaż biletów:
**Wileńska 16 i Wielka 32.**

**We czwartek 23 marca w wielkiej Sali Koncertowej**
Ostrobramska 5
# WIELKI KONCERT
przy udziale Wileńskiego Chóru Metropolit. pod kierownictwem I. Matwiejca oraz solistów:
**J. GAJDEBUROWA** (baryton)
**P. N. Koptjuk** (sopran)
W programie: rosyjskie, białoruskie i ukraińskie śpiewy ludowe. Pieśni i arje operowe.
Przy fortepianie Konradas Kaveckas.
Początek o g. 18. Bilety od 2.— do 8.— RM. Przedsprzedaż biletów: Russ. Vertrauensstelle, Gedimino 7—3 w dniu koncertu w kasie sali koncertowej od 16.30 do 18.
Od godz. 17 rozpoczyna się w gmachu Filharmonji loterja.



**TEATR MIEJSKI**
**d. Pohulanka**
**W niedzielę dnia 26 b. m. 44 r. o godz. 12 w poł.**
odbędzie się
# PORANEK
znanego bas—barytona
# KAROLA KOSZELI
W programie: Deutz, Mussorski, Gounod, Leoncavallo, Moniuszko, Bizet.
Przy fort. R. KUNCEWICZ.
Przedsprzedaż biletów W. Fadiejew Wileńska 32 oraz w kasie teatru.

## Sprostowanie.

W październiku zeszłego roku w gazecie „Goniec Codzienny" w dziale ogłoszeń lekarskich, trzy razy było ogłoszenie: prof. dr. med. P. Kozlowski—tytuł i nazwisko omyłkowo zmienione.

Doc dr med.
**P. Kazlauskas**
Tyzenhauzeno 16.

**Podziękowanie.**
Składam serdeczne podziękowanie pani **Borkowskiej** i współpracownikom szpitala św. Jakuba za okazaną mi pomoc
J. Lkszanka.

## Różne

AUTO pedałowe dziecinne zamienię na drzewo oraz tremo. Daugieliškio (d. Słomianka) 4—2 (3102)

BRODAWKI (znamiona wrodzone szpecące) usuwam bez bólu od 7 rano do 7 wiecz. Gedimina (d. Mickiewicza) 39—4.

DYWAN pluszowy 3X2 m., bluzka biała, resory do bryczki lub dorożki, szczotki do froterowania podłóg, ogrodzenie nagrobka kute żel., ozdobne z ławeczką, piłę, kostium czarny taftowy zamienię na opał. Róg ul. Krzywego Koła i Filareckiej 20/27 m. 2. (3131)

DZIEWCZYNKĘ inteligentną, zdrową w wieku od 12 do 13 lat przyjmę na wychowanie. Pierwszeństwo sierocie. Zgłoszenia z podaniem adresu kierować do Adm. Gońca dla „Samotnej". (3117)

KTOBY wiedział o miejscu pobytu Reginy Ciunowicz, lat 13 wysoka blondynka, Walentyny Sobolewskiej lat 8 blondynka, Janiny Sobolewskiej lat 6 blondynki które zostały same w domu dnia 13. II. 43 r. na Zawalnej 31—14, proszony jest o zawiadomienie pod adresem: (Jatkowa) 4—20. Matka. 2947

LAKIERKI damskie nr. 36, 2 m. crèpe-satin biały w b. dobrym gatunku zamienię na opał. S-to Jono 11 m. 7. (3141)

MASZYNĘ do pisania firmy „Underwood" alfabet rosyjski, lis, 4 metry wiejskiego płót na zamienię na opał, tamże potrzebne pantofle sportowe damskie nr. 37. Wielka 18 m. 5. Zrana do g. 11 i po obiedzie od 4. (3143)

MATERYAŁ dobry na męską jesionkę z podszewką zamienię na jesionkę w dobrym stanie, oraz garnitur wizytowy i bucikі nr. 28½ — na opał. Vytenio (d. Archanielska) 5—3. (3125)

MASZYNĘ do szycia (okrętkę) firm. „Singer" zamienię na materiał męski na ubranie. Odminių (Garbarska) 17 m. 17. (3134)

NOWĄ spacerówkę modelu „Konkon" zamienię na drzewo. Ukmerges (Wiłkomierska) 16 m. 8. Kupię wąż gumowy. (3103)

PIELĘGNUJĘ chorych w mieście i na prowincji. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Kto?" (3120)

PSZCZOŁY w ulu ramowym na zapasie 18-tu klgr. zamienię na ubranie. Tamże do nabycia miodarka (centrofuga) Konduktorska 18—3.

SZAFĘ 3-drzwiową zamienię na opał. Pylimo 31—12. (3129)

SAMOTNA pani poszukuje pana do wspólnego prowadzenia małego przedsiębiorstwa. Warunki przy umowie. Łaskawe oferty z krótkim życiorysem proszę kierować do Adm. Gońca pod „Samotna pani". (3103)

TAPCZAN 1X2 m. w dobrym stanie zamienię na opał. Karaimų 4 m. 1. (Zwierzyniec). (3090)

WÓZEK głęboki, Konkon, w b. dobrym stanie, nowoczesny zamienię na opał. Konarskio 64 m. 4. (3110)

ZGUBIONY Laik. Asm. liud. nr. 52823 /3523, wydany 3.III. 1943 r. przez V. M. S-bė na nazwisko Stefanowicz Felicja, unieważnia się (3107)

ZGUBIONO w dn. 20 III. b. r. torebkę damską, zawierającą trzy metryki na nazwisko Subotkiewicz Janina, ur. 1928 r., Subotkiewicz Czesław, ur. 1931 r., Subotkiewicz Stanisław, ur. 1933 r. oraz kwotę pieniężną w wysokości 45 RM, kartki rejestracyjne, rękawiczki i inne drobiazgi. Łaskawego znalazcę proszę o odniesienie tylko dokumentów i rękawiczek. Pieniądze proszę zatrzymać tytułem wynagrodzenia. Adres: Subotkiewicz Bronisława, Klevų 6—1. (3122)

ZGUBIONE: Laik. Asm. liud. nr. 00037 /8178 IV p., wydany na nazw. Uskowa Anna i dowód tymczasowy nr. 479 wystawiony na nazwisko Kisiel Emilia, unieważnia się. (3142)

ZGUBIONY Ausweis nr. 17230, wydany przez Geležinkelio Valdyba i inne dokumenty na nazw. Łužys Jan. Proszę odnieść za wynagrodzeniem do Dyrekcji Kolejowej. (3130)

ZGUBIONE: Personalausweis nr. 13490 oraz kartka żywnościowa 27 okresu na nazwisko Szwedko Teresa, unieważnia się.

ZGUBIONE: Laik. Asm. liud. nr. 28131 /65 71-II-p., Dienstausweis, różowa karta, trzy zwolnienia z Niemiec, wydane przez Schutzkommando na nazwisko Bohdanovičius Wacław, unieważnia się. (3015)

ZGUBIONY dokument dn. 18. III 44 r. na nazw. Wincentego Bitowta, zam. we wsi Białozoryszki. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot ul. Trocka 4—2. (3140)

ZAMIENIĘ na opał szafę 3-drzwiową jesionową nowoczesną z lustrem. Bernardyński 5—22. (3137)

ZAMIENIĘ kombinezon duży rozmiar lub pantofle nr. 43 na spodnie na średnią osobę. Oferty do Admin. Gońca pod „Spodnie". (3108)

ZAMIENIĘ wannę emaliowaną oraz rozmaite rzeczy użytku domowego (żelazko elektr., lampa biurowa, lustro i inne) na opał. Wiwulskiego 16—8.

5-cio MIESIĘCZNY ładny piesek po matce „Koker-Spanielce", bardzo czujny do oddania za opał. Obejrzeć można codziennie od godz. 9 do 15-ej ul. Zarasų (d. Saska Kępa) 6—3.

## Kupno i sprzedaż

HODOWLA zarodowa kur Leghornów i Sussexów, pozostająca pod kontrolą Wileńskiej Izby Rolniczej, poleca wybitne koguty hodowlane oraz jaja wylęgowe. Lvovo (Lwowska) 7—6.

JEST do nabycia proteza z prawej nogi wyżej kolana, można przerobić. Kalwaryjska 12-10 od godz. 8—10-ej.

KUPIĘ białe botki dziecinne nr. 25, nowe lub w bardzo dobrym stanie. Niemieświeska 24 m. 4 (cały dzień).

KUPIĘ natychmiast kołnierze: karakułowy w skórkach, płacie lub, gotowy, oposowy i skórki popieliczek, ewentualnie łapkowy. Palangos (d. Poznańska) 2—5-b godzina 12—16. 2983

KUPIĘ maszynę do wyszywania i haftowania. Serwis i nakrycie na 12 osób. Centryfugę. Oferty uprasza się kierować do Adm. Gońca pod „Serwis". (3058)

KUPIĘ maleńką wycieczkową walizeczkę skórzaną w bardzo dobrym stanie. Cena obojętna. Oferty składać do Adm. Gońca pod „Bardzo pilne dla przyjezdnej artystki". (3084)

KUPIĘ eleganckie gabardinowe bryczesy oraz długie spodnie w jasnym kolorze na wzrost wysoki. Zgłoszenie do Adm. Gońca pod „A. Z.". (3083)

KUPIĘ warsztat stolarski i pas transmisyjny szerokości 6 cm. oraz przyjmę stolarzy. Zgłaszać się Didžioji (Wielka) 50 „Taupa" w godz. 8—10 rano. (3060)

KUPIMY 1-no tonowy wóz ciężarowy (platforma). Cena według umowy. Oferty składać Wilno. „Chemijos Gaminimus" Ukmerges (Wiłkomierska) 23 lub tel. 106 do buchaltera. 3024

KUPIĘ albo wydzierżawię kurę kwokę. Pušų (Sosnowa) 9a—4. (3111)

MONETY stare, srebro polskie kupujemy. Antykwariat. Radvilaite (d. (Królewska) 1. (3144)

MOTOR od 8—15 HP na prąd stały kupię. Zawalna 24. Sklep nasion. (3078)

PATEFON w dobrym stanie z płytami kupię. Tamże naukowo-fachowa korekta, kupno skrzypiec. Ludwisarska 12—9.

SPODNIE i buty z cholewami kupię. Miednicę, czarne damskie pantofle nr. 37, kufer wymienię na opał. Šv. Onos (Św. Anny) 7—3 do 8.30 rano i od 3—3.30 pp. (3101)

SPRZEDAM za 300 RM. wózek (spacerówkę) w dobrym stanie. Zgłoszenie Treiniotos (Stara) 33 m. 2. (3071)

## Praca

Do PAŃSTWOWEGO majątku, położonego o 4 km. od Wilna potrzebny jest ogrodnik. Zgłaszać się tylko we czwartek dn. 23 b. m. godz. 9—11 ul. Kalwaryjska 65 m. 2. (3100)

NA WIEŚ koło Wilna potrzebna gospodyni, która może być zwolniona od wyjazdu. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Wolna".

POTRZEBNI: bauzegista, szlifierz, i chłopcy. Wytwórnia drewniaków Vilniaus (Wileńska) 17/19—6.

PRACOWNICA domowa do małej rodziny potrzebna za raz. Zgłosić się: Trakų 7 (Skład apteczny) Tel. 790.

POSZUKUJĘ pracy we młynie młynarza lub majstra. Znam się na młynach walcowych i innych. Zgłoszenie do Admin. Gońca pod „Młynarz".

POMOCNICA domowa potrzebna, starsza kobieta, czysta, uczciwa do małej rodziny. Konarskiego 1/2—6. (3136)

## Lokale

JEDEN lub dwa pokoje ze wspólną kuchnią z osobnym wejściem i przedpokojem w rejonie dworca odstąpię spokojnej, małej rodzinie. Potrzebny mały remont. Oferty do Adm. Gońca pod „Osobne mieszkanie". (3114)

MIESZKANIE 4 pokojowe zamienię na mniejsze lub wskazanie takowego wynagrodzę. Zgłaszać się — piątek ul. Nikodema 6—31. (3116)

POSZUKUJĘ pokoju w centrum miasta. Oferty pod „Wieś.. 3051

ZAMIENIĘ małe 2 pokojowe mieszkanko z kuchnią na 1 piętrze przy ul. Wileńskiej na większe. Mogę dopłacić według umowy. Oferty do Admin. Gońca pod „Zamiana". (3135)

500 RM DAM temu kto wskaże lub odstąpi 3—5-cio pokojowe mieszkanie z wygodami. Dzielnica obojętna. Zgłoszenie do Admin. Gońca pod „G. K. R.". (3118)

## Nauka i wychowanie

GITARZYSTA-spec udziela lekcji gry na gitarze podług najnowszego ułatwionego systemu z nut i znaków cyfrowych. Didžioji (Wielka) 9—12 od godz. 18—19. 2989



## Lekarze

**Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI** Choroby skórne i weneryczne Žygimantų (Zygmuntowska) 12 m 14 Przyjmuje od godz 8—9 i od 13—17.

**Dr. FUNDOWICZ STEFAN** Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv Jakubo (Św Jakuba) 10—2 Przyjmuje od g 14 do 18

**Dr. Med. ZOFIA GODŁOWSKA** spec. chorób ucha, gardła, nosa przyjmuje od 8—9, 3—5 A. Jakšto (Dąbrowskiego) 7 4

**Dr Med. KUDREWICZ ZYGMUNT** Spec.: weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz 8—13 i 15—20 Pilies (Zamkowa) 15 m 2

**Dr. T. KUNICKI** Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszerja) Przyjmuje od godz 8—13 i 1—5 Vilniaus Wileńska 6—6

**Dr. KAZIMIERZ LEJMAN** b st. asystent Kliniki Dermat. U. S B Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od g 2—6 po południu

**Dr. H. Małofiejewa** choroby kobiece i akuszerja. Uosto (Portowa) 3 m 4. Godz. przyjęć: od 15—17.

**Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ** Choroby skórne weneryczne Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14 Tel 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

**Dr. Med. W. MORAWSKI** b st asystent kliniki U S. B. choroby skóry, weneryczne, płciowe Przyjmuje kasowych i prywatnych Šv Mykolo (Św Michalski) 6 m 1 Od g 9—13 i 16—18

**Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC** Pylimo (Zawalna) 22 — 3 Przyjmuje od g 7 30—9 i 2—4

**Dr ORŁOWSKI ROMUALD** choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 ran i od 3 pp do 7 pp Gedymina (d Mickiewicza) 39 m 4

**Dr PIWECKI ALEKSANDER** Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6 Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, niedziele od 14—18.

**Dr Med WIKTOR PIESKOW** Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

**Dr. K. SOKOŁOWSKI** Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g 8 do 12 i od g 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 30 m 14

**Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA** Pilies (d Zamkowa) 8 m 9. Od godziny 9—15

**Dr. W. WOŁODŹKO** Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje w godz. 8—11 i 15 — 18 Wallstr. (Zawalna) 22

## Akuszerki

**MARIA BRZEZINA** Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

**ZOFIA GRONEROWA** przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6.

**Siostra KULESZANKA St** Zastrzyki (dożylne) bańki, porody — zamówienia na dom od 7 r. do 7 wieczór Gedymina (d. Mickiewicza) 39 m. 4.

**J. KORCHOWA** Olandų (d Holendernia) Nr. 4 — 1.

**MARIA LAKNEROWA** przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5

**EUGENIA MACIASZEK** b st. położna i siostra oper. Kliniki Położ-Ginekol USB przyjmuje zamówienia do porodów i zabiegów leczniczych Klajpedos (Zeligowskiego) 5—42.

**BRONISŁAWA ROSIŃSKA** Lwowska 67—1.

**W. ŚMIAŁOWSKA** Pilies (d Zamkowa) 26—6.

**WIŁŁOWICZÓWNA HELENA** przyjmuje porody, robi zastrzyki (dożylne) stawia bańki cięte i zwykłe, masaże. Ostrobramska 25-5. (3104)



ś. † p.
**ROBERT MOŻEJKO**
ur. 7 IV 1882 r.
zarządzający maj. Romaniszki, gm. Łyntupskiej. B. długoletni pracownik dóbr Łyntupy zginął śmiercią tragiczną dnia 8 b. m. pełniąc swe obowiązki.
O czym zawiadamiają
**Pracownicy Łyntupskiej Grupy Maj. Państwowych.**

(+
**Aleksander Achmatowicz**
wieloletni Prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Dom Spółdzielczy" zmarł 7.II 44 r. w Częstochowie.
O czym powiadamia członków Spółdzielni
**Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni „Dom Spółdzielczy".**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej kochanej jedynej Córki
ś. p.
**Halinki Bołtówny**
uczenicy Konserwat. Wileńskiego
Msza Święta zostanie odprawiona za spokój jej duszy w sobotę dnia 25 marca b. r. o g dz. 9 rano w kościele Najświętszego Serca Jezusowego
O czym powiadamia życzliwych pamięci Zmarłej zbolała
**Matka**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".